

# Ryszard Podpora

---

## Świat nie rozumie już naszej mowy : i to jest nasz problem : z problematyki "nowego języka" w nowej ewangelizacji

---

Studia Katechetyczne 8, 391-402

---

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. RYSZARD PODPORA

**ŚWIAT NIE ROZUMIE JUŻ NASZEJ MOWY.  
I TO JEST NASZ PROBLEM.  
Z problematyki „nowego języka”  
w nowej ewangelizacji**

## **Wstęp**

Czy ma się do czynienia z pełzającym procesem wykluczania Kościoła i jego nauczania? Po lekturze wywiadu rzeki z papieżem Benedyktem XVI można się w takim przekonaniu utwierdzać. Marginalizacja Kościoła, spychanie go w kierunku sekty nie jest zjawiskiem nowym. Oprócz tych którzy nie ukrywają swej niechęci i wrogości do Kościoła katolickiego, jednym z elementów, który zdaje się wspierać proces odsuwania Kościoła od życia społecznego i zaciemnia lub czyni niezrozumiałym jego przesłanie, jest język jego przekazu.

Głoszenie Ewangelii nie jest już rozumiane w niektórych środowiskach, lub coraz słabiej odbierana w homiliach, na katechezie. Zmienił się język ludzi świeckich, a nie zmienił się lub zmienia zbyt wolno język przepowiadania Ewangelii.

To tylko jeden z problemów sprzyjających wykluczaniu Kościoła: język. Współczesnym słuchaczom jawi się jako nowomowa. Ich zdaniem to język hermetyczny. On sprawia, że słuchacz nie rozumie orędzia ewangelicznego i nie wie, na czym polega ukryta w nim jego moc. Lub jeszcze inaczej: słowo Boże traci swoją moc „zamknięte w klatce języka”, pojęć i znaczeń z poprzednich epok. Kościół zdaje się coraz wyraźniej dostrzegać ten problem. Język komunikacji ze współczesnym światem musi się ciągle aktualizować. Ewolutywny rozwój języka domaga się stale adekwatnych przemian na poziomie przepowiadania Ewangelii. O sprawie języka w katechezie jako zagadnienia o charakterze fundamentalnym dla katechetyki już przed wielu laty pisał ks. M. Majewski († 1999)<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Pierwsze próby zmiany języka przekazu prowadziły przede wszystkim do wprowadzenia w praktyce katechetycznym języka mowy codziennej. Pozwalał on katechezie w pewnej mierze dostosować się do zainteresowań, dążeń i mentalności katechizowanych. Pomimo zmian, które dokonały się w katechezie, a niektóre z nich miały charakter gruntownych przemian związanych z powrotem katechezy do szkoły, problem języka przekazu katechetycznego w dalszym ciągu nie był odrębnym problemem. (...) *Jednakże język o tyle pełni funkcję ewolutywną, o ile jest włączony w całą*

Problemem języka warto się zająć także i dlatego, że pisane są nowe podręczniki do katechezy. Autorzy stają przed nie lada trudnym zadaniem: język podręcznika. Tekst pisany „petryfikuje” język orędzia. Za kilka lat ten język podręczników młodzi już nie będą rozumieć w całości. Potrzeba będzie zmierzyć się z trudnym zjawiskiem wyjaśnienia języka pisanego przez język mówiony. Czy wtedy uniknie się przekłamania Ewangelii? To stary problem, starszy niż sama Biblia.

Swoiście pojmowana adekwatność, aktualność języka jest ważna w nowej ewangelizacji. Dla wyrażenia prawd wiary ewangelicznej w odnowionym języku i zdolnej poruszyć słuchacza istnieje jednak realne zagrożenie zniekształcenia prawdy orędzia Bożego. Katechizm dla młodzieży pt.: *Youcat* jest taką próbą spotkania języka współczesnej kultury i niezmiennego w treści orędzia Ewangelii.

By być dobrze zrozumianym trzeba koniecznie dodać, że tu nie chodzi o zwykłą zmianę języka Kościoła i jego dostosowanie do współczesności. Zresztą, takie próby już podjęto np. tłumacząc na język slangu młodzieżowego niektóre teksty Ewangelii. Nad trafnością tego pomysłu można by dyskutować, ale sam pomysł odsłonił pilną potrzebę poszukiwania adekwatnego języka dla głoszenia orędzia ewangelicznego, zdolnego poruszyć umysł i serce młodego człowieka. Ponadto trzeba pamiętać, że języka wciąż trzeba się uczyć. Powstają nowe słowa, poszerzane są znaczenia innych, a jeszcze inne słowa odchodzą już tylko

---

*kontekst objawienia i kultury człowieka.* Podkreśla się, że to dzięki językowi religijnemu katecheza staje się wartością egzystencjalną. Język katechetyczny jest tym językiem, który wspólnie kształtuje się podczas katechezy i jest uzależniony niekiedy od samej grupy i jej dynamiki. Inni autorzy sprowadzają język do świadectwa wiary. Na uwagę zasługują także i te rozważania o języku, które podkreślają, że język religijny rozwija się w środowisku laickim, przez co stanowi pewien problem dla samego rozwoju chrześcijaństwa. Jeśli przyjmie się definicję, że język jest porozumieniem dźwiękowym dwóch osób, w którym jedna drugą o czymś powiadamia, to należałoby zatem rozpatrywać język w kontekście mowy ludzkiej. Podkreśla się także, że język potoczny jest odpowiednim narzędziem dla porozumiewania się w zwykłych i codziennych sprawach człowieka. Jakkolwiek mniej precyzyjny jest powszechnie zrozumiały. Język religijny w porównaniu z językiem świeckim podejmuje rzeczywistość religijną w taki sposób, że tego nie da się sprowadzić do języka świeckiego. Nie jest on bowiem jedynie językiem empirycznym i informacyjnym, czy interpretacyjnym. Język religijny ma w sobie coś z abstrakcji i trudno go zaliczyć do języka artystycznego czy literackiego. Będąc jednocześnie empirycznym i pozaempirycznym odsyła do rzeczywistości transcendentnej. Nade wszystko podkreśla się, że język religijny jest językiem symbolicznym, który wskazuje na konkretną rzeczywistość, ale jednocześnie przez nią odsyła do innej rzeczywistości. Język religijny jest językiem symbolicznym i koncentruje się na pojęciach ogólnych, z których wyprowadza zasady życia. Taki język zawiera w sobie trzy cechy: – jest on wielowarstwowy lub dwukierunkowy, gdyż odnosi się do świata skończonego i tego, co nieskończone czyli świata duchowego, – zajmuje się problemami ludzkimi i ostatecznymi sprawami życia człowieka, – dostarcza podstawowych modeli czy norm, w świetle których dokonuje się ocena tego życia. Zob. M. MAJEWSKI, *Fundamentalne problemy katechetyki*, Lublin 1981, s. 94-99.

do słowników. W odniesieniu do przepowiadania Ewangelii ma się poczucie, jakby ono dalej trwało oparte na „analogach”, podczas gdy świat komunikacji przechodzi na „cyfrę”<sup>2</sup>.

Współczesny człowiek odbiera treści przekazu, w tym przekazu ewangelicznego w nowej kulturze. Ta zaś nie uczy go języka poprzednich pokoleń, którym wyrażało się orędzie Ewangelii. Przemiany kulturowe budują własny język przekazu<sup>3</sup>.

Papież Benedykt XVI w tej właśnie sprawie przypomniał myśli z dekretu Soboru Watykańskiego o misyjnej działalności Kościoła. Uznał je z opatrnościowy sygnał dla tej nowej sytuacji w jakiej znajduje się Kościół. Czytamy tam, że „grupy, wśród których obecny jest Kościół, z rozmaitych przyczyn nierzadko zmieniają się całkowicie, tak że mogą pojawić się zupełnie nowe okoliczności”<sup>4</sup>.

Z tymi zmienionymi okolicznościami ma się do czynienia w Europie. One tworzą nowe warunki w przekazie Ewangelii. To bowiem dokonuje się obecnie w sytuacjach odmiennych niż w przeszłości.

Kryzys języka, którego się doświadcza niesie ze sobą znamiona wykluczania Boga z życia ludzi, rozpowszechnia obojętność względem samej wiary chrześcijańskiej, aż do próby zepchnięcia jej na margines życia społecznego.

---

<sup>2</sup> Przykładem może tu być wydarzenie z życia Stolicy Apostolskiej. Zakupiono dla telewizji watykańskiej sprzęt dla transmisji w systemie cyfrowym. Dotychczas bowiem ta telewizja pracowała w systemie analogowym, systemie kompletnie różnym i nie kompaktowym w stosunku do systemu cyfrowego. To był konieczny zakup. Okazało się bowiem, że liczące się w świecie mediów stacje telewizyjne pracują już w systemie cyfrowym. Nie byłyby w stanie retransmitować telewizji watykańskiej. W systemie analogowym nie usłyszy się głosu Kościoła.

Podobnie ma się sprawa z Ewangelią; ta sama treść orędzia a dwa systemy głoszenia jej przez katechezę i inne formy przepowiadania. Ten pierwszy (nazwijmy go przez analogię – „analogowy”) coraz słabiej jest zrozumiały dla współczesnego człowieka. Trzeba zatem szukać nowych form, bardziej przystających do jakościowo nowej sytuacji świata i ludzi. Potrzeba „nowego języka” przepowiadania Ewangelii. Świat bowiem coraz trudniej rozumie orędzie ewangeliczne w dotychczasowym języku przepowiadania. Ewangelizacja należąca do natury Kościoła jest procesem nieustającym tak w zewnętrznym posłannictwie Kościoła (*ad extra*), jak i w procesie wewnętrznym (*ad intra*) tego samego Kościoła. Powinna zatem dokonać się jakościowa zmiana sposobu głoszenia orędzia, inaczej Kościół znajdzie się właśnie przez „język” w gronie niesłyszanych a w konsekwencji wykluczonych.

<sup>3</sup> Ten tok analiz zdają się potwierdzać fragmentaryczne i na razie jeszcze rozrzucone w różnych tekstach wypowiedzi papieża Benedykta XVI i przewodniczącego Papieskiej Rady Nowej Ewangelizacji abpa Rino Fisichelli. Papież Benedykt XVI przypomniał, że termin „nowa ewangelizacja” nawiązuje do potrzeby odnowionego sposobu głoszenia, przede wszystkim dla osób żyjących w takim kontekście jak jest obecnie. Rozwój sekularyzmu w Europie pozostawił w nim ślady również w krajach o tradycji chrześcijańskiej.

<sup>4</sup> Dekret o misyjnej działalności Kościoła (*Ad gentes*) w: *Sobór Watykański II*, Poznań 2002, nr 6.

Innym faktem mającym miejsce w Europie jest to, „że w minionych dziesięcioleciach można jeszcze było znaleźć ogólne poczucie chrześcijańskie, jednoczące całe pokolenia wyrosłe w cieniu wiary, która kształtowała kulturę. Dziś niestety jesteśmy świadkami dramatu fragmentaryzacji, który nie pozwala już mieć jednoczącego odniesienia. Ponadto często spotykamy ludzi, którzy pragną należeć do Kościoła, ale są silnie ukształtowani wizją życia kontrastującą z wiarą”<sup>5</sup>.

Diagnostując tę sytuację wiary Benedykt XVI podkreśla, że wierzyć jest coraz trudniej, ponieważ świat, w którym żyjemy jest całkowicie dziełem naszych rąk i w nim Bóg nie jawi się już w sposób bezpośredni.

Arcybiskup Rino Fisichella ujmuje to następująco: „Nowa ewangelizacja jest zatem potrzebna, gdyż (...) nowy jest kontekst, w którym żyją ludzie nam współcześni, huśtani tu i tam przebrzmiałymi teoriami i ideologiami. – Jak nieprawdopodobne by się to nie wydawało, woli się narzucać poglądy niż skierować ku poszukiwaniu prawdy”<sup>6</sup>.

W konstelacji takich problemów współczesnego przekazu orędzia Ewangelii stają także katecheci.

## 1. Nowe języki i nowe komunikowanie

Niezdolność języka do tego, by przekazywać głęboki sens i piękno doświadczenia wiary może się przyczynić do obojętności wielu, zwłaszcza młodych. Może stać się przyczyną oddalenia. Konstytucja *Gaudium et spes* zwraca uwagę, że niewłaściwe prezentowanie przesłania Ewangelii raczej zasłania, niż ukazuje prawdziwe oblicze Boga i religii<sup>7</sup>.

Arcybiskup Rino Fisichella uważa, że nowa ewangelizacja bezwzględnie wymaga nowego języka, zrozumiałego dla współczesnych ludzi. Szczególnie, gdy chodzi o język religijny, tak specyficzny, że aż niezrozumiały. Otwarcie „klatki języka” jest konkretnym zadaniem do wykonania, aby ewangelizacja była rzeczywiście nowa<sup>8</sup>.

Stąd wniosek, że aby dialog i komunikowanie były skuteczne i owocne, trzeba dostroić się do tej samej częstotliwości w jakiej mówi świat. Szczególnie dotyczy to dziś młodych. Oni „oszołomieni niezliczonymi możliwościami oferowanymi

<sup>5</sup> Internetowy Dziennik Katolicki, (IDK), 12 listopada 2010.

<sup>6</sup> IDK, 12 listopada 2010.

<sup>7</sup> BENEDYKT XVI, *Do Papieskiej Rady ds. Kultury: w ewangelizacji trzeba używać twórczo i krytycznie nowych języków i sposobów komunikowania*, „Bollettino giornale”, 12 listopada 2010.

<sup>8</sup> IDK, 12 listopada 2010.

przez sieci informatyczne nawiązują formy kontaktu, które nie przyczyniają się do wzrostu w człowieczeństwie. Wręcz przeciwnie grożą nawet zwiększeniem poczucia samotności i zagubienia. Trzeba odpowiedzieć na to zjawisko inteligentnie i twórczo poprzez rozwijanie komunikacji humanizującej, (...) która by budziła sens krytyczny oraz zdolność oceny i rozeznania”<sup>9</sup>.

Zdaniem Benedykta XVI język i komunikacja są istotnymi wymiarami ludzkiej kultury, składającej się z informacji i pojęć, przekonań i stylów życia, ale również zasad, bez których ludzie z trudem mogliby postępować w człowieczeństwie i życiu społecznym. Posługa słowa Bożego wymaga oczyszczenia, uzdrowienia i uwznioślenia najlepszych elementów nowego języka i nowych form komunikacji.

W kontekście stechnicyzowania kultury Benedykt XVI zachęca, by sięgać do wspaniałego dziedzictwa symboli, obrazów, obrzędów i gestów. W komunikowaniu szczególną rolę winna odgrywać bogata symbolika liturgii, dotykając głęboko ludzkiego sumienia, serca i umysłu. Tradycja chrześcijańska zawsze ściśle łączyła z liturgią język sztuki. Ale jak podkreśla, w komunikowaniu ewangelicznego orędzia bardziej jeszcze wyraziste od sztuki i obrazu jest piękno życia chrześcijańskiego<sup>10</sup>.

Temat „nowej ewangelizacji” stanie w 2012 roku na synodzie biskupów w Rzymie. Wypowiedzi papieża Benedykta XVI oraz jego najbliższych współpracowników pozwalają wyróżnić pewne charakterystyczne terminy, które mogą stopniowo doprecyzowywać istotne punkty „nowej ewangelizacji”. Można się domyślać, że ta terminologia będzie się dalej rozwijać. Artykuł z konieczności musi przyjąć tu formułę „stop klatki”. Oznacza to, że przybliży znaczenie tych terminów, które już występują w enuncjacjach watykańskich na dzień 22 czerwca 2011 roku. A są to: *język, komunikacja*<sup>11</sup>, *komunikowanie, Ewangelia i ewangelizacja, kultura, inkulturacja, dialog, metoda*.

## 2. Język a relacje społeczne

Występują dwa pojęcia języka. Pierwsze ma zakres szeroki i charakteryzuje język jako system wyrażań, który służy do porozumiewania się, porządkowania i przekazywania wiedzy. W tym szerszym ujęciu język charakteryzowany jest jako system pozwalający także na ujawnianie przeżyć i wpływanie na innych.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Z racji na objętość artykułu, tu zostaną omówione tylko dwa punkty: język i komunikacja.

W tak pojętym języku mają miejsce określone relacje: pierwsza związana jest z wyrażeniem – kontekstem. Są to wewnątrz językowe zależności strukturalne i hermeneutyczne. Drugą relacją jest wyrażenie – desygnat, który niesie określone znaczenie i referencję. Trzecią relacją jest wyrażenie – adresat. Chodzi o oddziaływanie wypowiedzi na słuchaczy i ich reakcje na usłyszaną wypowiedź. Inną z możliwych relacji jest wyrażenie – społeczność. Dotyczy współtworzenia i strukturywania społeczności przez język. Wreszcie występuje relacja mówca – wyrażenie. Podejmuje ona temat spontanicznych albo zamierzonych i ujawnianych treści stanów psychicznych samego mówcy<sup>12</sup>.

Język w pojęciu węższym nie obejmuje relacji wyrażenie – społeczność i wszystkich przejawów relacji mówca – wyrażenie. Jest określany jako uporządkowany zbiór znaków językowych i reguł posługiwania się nimi, służący do komunikowania się w obrębie pewnej społeczności. Badanie języka tak pojmowanego dokonuje się przez analizę i opis jego względnie jawnych cech lub elementów, do których należą: podstawowe całości, sposoby w jakie tworzą one system, natura językowej komunikacji (porozumiewania się)<sup>13</sup>.

Podkreśla się, że istotną sprawą jest odróżnienie języka od mowy. Język bowiem jest abstrakcyjnym systemem przyjmowanym w pewnej postaci znaków i reguł i ich łączenia w większe całości. Następnie egzemplifikowany w mowie jest wykrywalny przez jej analizę. Mowa zaś jest całością słownej aktywności ludzkiej, na którą składają się procesy porozumiewania się lub wzajemnych oddziaływań przez wypowiedzi<sup>14</sup>.

Spójny i znaczeniowo samowystarczalny zespół znaków językowych zwany jest wypowiedzią. Ta zaś może pełnić różnorodne funkcje w procesie porozumiewania się<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> J. HERBUT, *Język*, EK, t. VIII (2000), kol. 3.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Funkcją komunikatywną języka zajmuje się pragmatyka. Ona bada, analizuje i odnosi się do ustalenia sensu wypowiedzi. Dla sprawy odnowionego sposobu przepowiadania Ewangelii pragmatyka ma swoje znaczenie. Ale o wiele ważniejsze jest najpierw podjęcie badań nad nowym słownictwem i jego wartością znaczeniową. Słowotwórstwo sprawia, że z jednej strony dotychczasowe znaczenia słów ulegają poszerzeniu a z drugiej pojawiają się nowe słowa o nowym znaczeniu, do lamusa odchodzą inne słowa. Pragmatyka języka ma za zadanie uchwycić znaczenie słów tych nowych słów, poszukiwać właściwych intencji, które towarzyszą wypowiedziom, a także tekstom pisanim. Ustala ona możliwe funkcje języka. Omawia je J.H. Sobeczko. Według tego autora są one następujące: *ekspresyjna* – wyraża uczucia osoby piszącej tekst; *dyrektywna* – autor apeluje do czytelnika; *informacyjna* – następuje przedstawienie jakiejś sprawy; *kontekstualna* – uwzględnia kontekst sytuacyjny pisanego lub wypowiadanego tekstu; *kontaktowa* – ma miejsce wówczas kiedy utrudniona jest komunikacja między autorem a adresatem wypowiedzi; *metalingwistyczna*

R. Jakobson przedstawił jeden z pierwszych modeli aktów komunikacji językowej. W tym modelu nadawca kieruje do odbiorcy wypowiedź czyli komunikat, która informuje o pewnym przedmiocie. Komunikat ten zbudowany jest według systemu językowego (kodu) znanego obu partnerom rozmowy. Wspomniany autor wyróżnił też pierwotne funkcje wypowiedzi jako stałe odniesienie do poszczególnych składników aktu komunikacji. Należy do nich poznawcza, zwana też opisową, tj. opowiadanie o stanach rzeczy przez ich opis. Tym posługuje się najczęściej język naukowy.

Innym składnikiem komunikacji jest ekspresywność podkreślająca element emotywny, gdzie wypowiedź uzewnętrznia postawy i stany psychiczne nadawcy wobec przedmiotu. Ekspresywność aktu komunikacji może się realizować przez ukształtowanie wszystkich poziomów organizacji wypowiedzi, a w czystej postaci ujawnia się w okrzykach wyrażających emocje.

Wreszcie akt impresywny komunikacji mający charakter apelu, sugestii, konotacji. Wypowiedź taka oddziałuje na odbiorcę, aby zachował się w określony sposób. Taką funkcję pełnią pytania, prośby, sugestie, rozkazy, wypowiedzi normatywne.

Inną funkcją wypowiedzi jest metajęzykowa. Jest to wypowiedź zorientowana na język jako przedmiot pewnych objaśnień. W języku mówionym zaznacza się ją nazwami wyrażań, o których się coś mówi, zaś w języku pisanym cudzysłowem.

Funkcja fatyczna języka dotyczy wypowiedzi, w której nawiązuje się lub podtrzymuje kontakt między nadawcą a odbiorcą. Na przykład telefoniczne „halo”, formuła grzecznościowa typu „co nowego?”.

Funkcja estetyczna podkreśla znaczenie wypowiedzi, gdzie uwaga odbiorcy skupiona jest na samym sobie, na własnej organizacji zarówno w planie treści, jak i wyrażania. Tego typu funkcja dominuje w wypowiedziach języka poetyckiego<sup>16</sup>.

Człowiek przez konkretne akty mowy wchodzi w interakcje z innymi osobami i członkami danej społeczności. Jako nadawca i odbiorca wypowiedzi w danej społeczności wchodzi w interakcje chwilowe lub stałe. Te drugie wynikać mogą m.in. z przynależności do grupy społecznej np. zawodowej.

---

- gdy sam tekst staje się tematem. Są także określone funkcje języka. One pozwalają odczytać oddziaływanie tekstu na osobę czytającą lub słuchacza. Są to: - opisać, powiadomić, opowiedzieć, informować, zauważyć, sprzeciwić się; - potwierdzić, zapewnić, twierdzić, zaprzeczyć, kwestionować; - objawić, odsłonić, wydać, przyznać, przedstawić w dobrym świetle, wyprzeć się; - rozkazać, zarządzać, wezwać, prosić, domagać się, pragnąć, napominać, zezwalać, radzić, ostrzegać, pocieszać, wahać się, obiecywać, uzgadniać, usprawiedliwiać się, proponować; - pozdrawiać, życzyć, dziękować. Zob. H. J. SOBECZKO, *Pluralizm metod stosowanych w nauce o liturgii*, w: *Studia Nauk Teologicznych PAN. Metodologia Teologii*, red., M. Rusecki, t. 2, Lublin 2007, s. 264.

<sup>16</sup> J. HERBUT, *Język*, art. cyt, kol. 5-6.



Aby człowiek mógł przez akty mowy wchodzić w te interakcje wymaga się od niego znajomości reguł językowego zachowania się, umiejętności wyboru środków leksykalnych i gramatycznych oraz dostosowania ich do sytuacji komunikacyjnej jej uczestników, celu i tematyki wypowiedzi, sposobu porozumiewania się (ustny bądź pisemny). Do tego dołącza się ranga społeczności porozumiewających się osób. Przykładem jest chociażby inaczej sformułowany tekst przepisów prawnych, gdzie odbiorca jest anonimowym członkiem zbiorowości, a inaczej prywatny list. Podkreśla się, że grupa ludzi, która żyje na jakimś obszarze i porozumiewa się ze sobą tworzy określoną społeczność językową (wspólnotę komunikatywną). Członkowie tej społeczności mają swój repertuar językowy stosowany powszechnie dla nich w sytuacjach komunikacyjnych. Struktura takiego języka nie odzwierciedla dokładnie struktury społeczeństwa, lecz jest zdeterminowana przez system socjalny<sup>17</sup>.

### 3. „Język” w *Catechesi tradendae*

Problem „języka” okazał się na tyle ważny, że znalazł swoje miejsce także w dokumentach katechetycznych. Przykładowo można wspomnieć zapis w adhortacji *Catechesi tradendae*. Jan Paweł II określa tu problem „języka” jako element w przekazie orędzia ewangelicznego, który dziś jest bardzo palący. Podkreśla jak wielką wagę przywiązuje się dziś do języka, i to w czasach współczesnych, gdzie ulega on wyjątkowemu nadużywaniu.

W ten sposób język niejednokrotnie służy zakłamaniu ideologicznemu, „niwelowaniu sposobów myślenia i spychania człowieka do rzędu jakby przedmiotu”<sup>18</sup>.

*Catechesi tradendae* podkreśla znaczenie jakie ma język dla katechezy i jego wpływ na skuteczność przekazu orędzia. Nade wszystko język winien być odpowiedni dla wszystkich współczesnych; dzieci, młodzieży, „i innych kategorii ludzi: język właściwy dla studiujących i naukowców, dla wykształconych, i nieuczonych, albo stojących na niskim stopniu cywilizacji, nawet dla upośledzonych fizycznie czy umysłowo i innych”<sup>19</sup>.

Jan Paweł II uznaje, że jak w teologii, tak i w katechezie problem „języka” pozostaje pierwszorzędny. Zachęcając do poszukiwania jak najbardziej skutecznego języka przekazu przypomina, że język nie może prowadzić do wypaczenia tego, co zawiera się w symbolu zwanym „Credo”. Tak więc nie może

<sup>17</sup> H. SYNOWIEC, *Język a społeczeństwo*, EK, t. VIII (2000), kol. 9-10.

<sup>18</sup> CT, nr 59.

<sup>19</sup> Tamże.

w katechezie mieć miejsca ten język, który wprowadza w błąd. Przeciwnie, wszystkie nauki, które zajmują się językiem powinny swoimi osiągnięciami stać do dyspozycji katechezy, tak aby ona mogła nie tylko opowiedzieć, czy też przekazać, ale przede wszystkim oddać niewypaczoną naukę wiary współczesnym dzieciom, młodzieży, jak i osobom dorosłym<sup>20</sup>.

#### 4. Komunikacja

Komunikacja wywodzi się od łacińskiego słowa „communicare” i oznacza: udzielać, współuczestniczyć, międzyosobowy proces porozumiewania się. Obejmuje on przekaz informacji oraz samej osoby, która się w tej informacji udziela. Komunikacja dokonuje się przy użyciu odpowiednich środków i form z uwzględnieniem wzajemnego oddziaływania osobowego. Jest uznana za rzeczywistość wielopłaszczyznową i wieloaspektową. Obejmuje bowiem aspekty filozoficzne, psychologiczne, pedagogiczne, socjologiczne, religijne. Charakter komunikacji jest zasadniczo poznawczy i etyczny. Występuje ona zarówno w wymiarze intelektualnym, jak i społecznym. W aspekcie religijnym komunikacja przyjmuje postać dialogu pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Najpełniej ten dialog dokonał się i objawił w osobie Jezusa Chrystusa i dalej realizuje się w Kościele przez liturgię, ewangelizację, duszpasterstwo, misje, katechizację. Komunikacja także dokonuje się z wykorzystaniem środków społecznego przekazu. W teologicznej metodologii komunikacja jest przekazem doktryny i jej źródeł<sup>21</sup>.

W teologii źródeł terminu komunikacja (łac. „communicare, communicatio”) zbliżony jest do słowa „communio”. Wywodzi się od przymiotnika „municus”. Pochodzi on od łacińskiego rzeczownika „minus” i oznacza powinność, obowiązek. „Communicare” może przybierać znaczenie aktywne i wtedy oznacza: czynić, wspólnym, udzielać. Może także przyjąć znaczenie pasywne, oznacza wtedy: być wspólną częścią, tworzyć część.

Jezus Chrystus jest określany jako „communicator”, to znaczy udzielający zbawienia. Duch Święty jako „communicator” czyli udzielający darów Ojca, który konkretyzuje zbawienie w „communio” to znaczy we wspólnocie łaski. W tej wspólnocie łaski każdy członek to „communicator” Bożych darów, zwłaszcza podczas modlitwy eucharystycznej, w której każdy „communicans” łączy się ze świętymi wszystkich czasów<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> E. KASJANIUK, *Komunikacja*, EK, t. IX (2002), kol. 510.

<sup>22</sup> R. SAWA, *Komunikacja w teologii*, EK, t. IX (2002), kol. 517.

Teologiczna interpretacja komunikacji między Bogiem a człowiekiem jest procesem partycypacji i poznania za pośrednictwem słowa, obrazu i świadectwa.

W teologii pastoralnej komunikacja jest formą realizacji misyjnego nakazu Chrystusa. Jest to zatem eklezjotwórcza ewangelizacja, pojęta jako działalność misyjna i katechetyczna. Wśród procesów poznawczych w komunikacji bosko-ludzkiej, przewijającej się w dialogu Boga z człowiekiem wymienia się Biblię jako jeden z podstawowych procesów tejże komunikacji oraz znaki uwierzytelnione przez cuda.

Jak wspomniano szczytem i pełnią poznawczej komunikacji Boga wobec człowieka pozostaje osoba Jezusa Chrystusa, który jest Logosem i obrazem Boga niewidzialnego, a zarazem pośrednikiem osobowego komunikowania życia Bożego w osobach wierzących w Boga. W Chrystusie Bóg sam siebie komunikuje człowiekowi traktowanemu jako indywidualium i jako członek wspólnoty, do której komunikacja go prowadzi<sup>23</sup>.

W teologicznej interpretacji komunikacji mówi się też o komunikowaniu łaski, słowa, obrazu. Jeżeli chodzi o komunikowanie łaski podkreśla się, że zmierza ono do uobecnienia Boga w historii i w osobie ludzkiej. Ponadto komunikowanie łaski to różne formy osobowego spotkania, jakie dokonuje się w spotkaniu ludzkiego „ja” i Boskiego „Ty”. Wprowadza ona w życie Boże. Czyni to zwłaszcza w liturgii i w sakramentach. Jest zrozumiałe, że komunikowanie łaski Boga może się dokonywać także poza sakramentalnie np. w komunii duchowej oraz przez inne dary, które komunikuje Duch Święty człowiekowi. Tak więc od postawy osoby zależy przyjęcie darów łaski, które Bóg komunikuje człowiekowi<sup>24</sup>.

W komunikowaniu słowa podkreśla się, że wypełnia ono całe posłannictwo Kościoła, które urzeczywistnia się w komunikacji werbalnej Dobrej Nowiny połączonej ze świadectwem wiary. Tak więc depozyt wiary staje się przedmiotem komunikacji. Wśród wielu form jego komunikowania wyróżnia się m.in.: przepowiadanie misyjne, kerygmatyczne, katechetyczne, liturgiczne, w orzekaniu teologicznym<sup>25</sup>.

Komunikowanie obrazu jest komplementarne z komunikacją słowa. Operuje ono barwą, kształtem, co odnosi się bardziej do sztuki sakralnej. Ponadto komunikowanie obrazem można odnosić do moralnej postawy człowieka jako świadectwa. Kościół zaakceptował współczesne środki audiowizualne. Pozwalają one na komunikowanie orędzia zbawienia za pośrednictwem radia, telewizji, Internetu. Pojawiły się także dokumenty watykańskie, które zachęcają do rozwoju

<sup>23</sup> K. KLAUZA, *Komunikacja*, EK, t. IX (2002), kol. 517.

<sup>24</sup> Tamże, kol. 518.

<sup>25</sup> Tamże.

różnych form komunikacji duszpasterskiej. Warunki, które określają skuteczność takiej komunikacji wynikają z jej natury. Znaczący to, że może ona zaistnieć tylko w relacjach między podmiotami. Istotnym wymogiem komunikacji jest merytoryczna i formalna adekwatność. Dotyczy to więc osoby komunikującej i przyjmującej komunikat. Ponadto wielość podmiotów komunikacji i ich godność domaga się także zamiany ról pomiędzy nadawcą i odbiorcą. To dokonuje się głównie przez dialog, dyskusję, wymianę poglądów, krytyczne ustosunkowanie się, rozwinięcie treści komunikowanej. To zaś sprawia, że komunikowanie staje się działaniem poznawczym, wartościującym, dynamizującym osobę i społeczność. Ono obejmuje całą osobę ludzką<sup>26</sup>.

## 5. Pluralizm „języków” w nowej ewangelizacji

Zapis Dziejów Apostolskich o zesłaniu Ducha Świętego jest tu bardzo pouczający. Ukazuje pragmatykę języka orędzia. Odsłania pluralizm języków. Przez to pomaga usłyszeć pielgrzymom przybyłym na święto w Jerozolimie „wielkie dzieła Boże”. Czytamy w nim m.in.: „zaczęli mówić obcymi językami (...) każdy słyszy swój własny język ojczysty”<sup>27</sup>.

Przez analogię nowa ewangelizacja winna skorzystać z tej wskazówki dla mówienia do człowieka różnymi językami, tj. słowa mówionego, tekstu pisanego, obrazu, filmu, symboli, gestu, liturgii, teatru, mediów itp.

Odnowiony sposób mówienia może oznaczać głoszenie językiem przystosowanym do nowej mentalności słuchacza. Próbując odczytać myśl papieża Benedykta XVI o odnowionym sposobie przepowiadania, on sam wskazuje na możliwości jakie stwarzają inne formy przekazu Ewangelii. Można próbować uznać, że jest to klucz do nowej ewangelizacji, która w nowej lub odnowionej formule zwraca się do człowieka z przesłaniem Dobrej Nowiny. Chce mówić do niego tak, aby usłyszał i zrozumiał orędzie zbawienia.

Poszukiwanie tych odnowionych sposobów przepowiadania wydaje się być ściśle powiązane z kontekstem w jakim żyje człowiek. Jego rozpoznanie obejmuje także język, którym on się posługuje i go rozumie. Wykorzystanie języka

<sup>26</sup> W pojęciu osoby, które jest tłumaczona z języka greckiego jako „prozopon”, „hipostazis”, a w języku łacińskim jako „persona” podkreśla się, że jest ona bytem indywidualno-substancjalnym, rozumnym i wolnym, autonomicznym w swoim istnieniu. Osoba jest obdarzona godnością, zdolna do podejmowania działań moralnych i odpowiedzialna za swoje czyny. Jednocześnie osoba jest podmiotem praw i obowiązków w relacjach społecznych, w pełni realizuje się we wspólnocie i zjednoczeniu z innymi osobami przez miłość. Zob. R. KRAJEWSKI, *Osoba*, EK, t. XIV (2010), kol. 900.

<sup>27</sup> Dz. Ap. 2,8.

codziennej mowy dla głoszenia orędzia ewangelicznego staje się koniecznością, gdy poważnie myśli się o dotarciu do słuchacza. Inaczej język może stać się przeszkodą w tym procesie. Może, jak wspomniano wręcz osłabiać moc Bożego słowa.

Stąd tak ważne jest podjęcie prac nad analizą środowiska kulturowego i językowego. Jego opisanie, zdiagnozowanie pod kątem możliwości dotarcia z Ewangelią stanowi podstawę do dalszych działań ewangelizacyjnych.

„Pluralizm języków” można odnieść także do komunikacji medialnej. Obecność Kościoła z orędziem Ewangelii na obszarze współczesnych mediów wpisuje się w działania ewangelizacyjne. Twitter, blog, videoblog, strony internetowe, mail, sms, mms, youtube itp. są przykładem pierwszego kontaktu człowieka z orędziem chrześcijańskim. Odnowiony sposób przepowiadania Ewangelii nie może zatem ich pominąć.

Język słowa i obrazu, który służy w przepowiadaniu Ewangelii niesie także określone niebezpieczeństwa. Chodzi o niezafałszowany przekaz orędzia chrześcijańskiego. Wspomniana już *Catechesi tradendae* zwraca na to szczególną uwagę. Z tym jest problem. Unaocznia go każde nowe tłumaczenie Biblii. Zawsze istnieje ryzyko błędnego przekładu lub nie do końca adekwatnego znaczeniowo. Tym trudniejszą wydaje się być sytuacja, kiedy nowe słowa o nowym znaczeniu lub dotychczasowe słownictwo nabierające innego znaczenia nijak nie przystają do języka religijnego, który jest językiem symbolicznym.

Odpowiedzią winna być nauka języka Biblii. Tak jak w nauce języków obcych konieczne jest podjęcie trudu uczenia się, by móc się porozumiewać z innymi, to Biblii i jej języka również potrzeba się uczyć. Katecheza nie może zrezygnować z nauki rozumienia języka biblijnego, jego wyjaśniania, interpretacji, czy wreszcie podstawowej egzegezy tekstu.